

CIA i FSB razem rozwiążą problem Snowdena

2 lipca 2013

Edward Snowden nadal otwiera światu oczy i ukazuje skalę elektronicznego monitoringu amerykańskich służb specjalnych. Obiektem szpiegostwa padły przedstawicielstwa Unii Europejskiej w Waszyngtonie i w Nowym Jorku, a także rezydencja Rady Unii Europejskiej w Brukseli, pałac Justus Lipsius.

Taką informację jako pierwszy opublikował opiniotwórczy niemiecki tygodnik „Der Spiegel”, otrzymując ją od zbiegłego pracownika CIA i ABN, który stał się bohaterem-demaskatorem. W niedzielę pojawiła się kolejna porcja kompromitujących materiałów – brytyjska gazeta The Guardian otrzymała dowody, że Amerykanie szpiegowali ambasady oraz inne przedstawicielstwa 38 państw, wśród nich spośród państw europejskich wymienia się Francję, Włochy i Grecję. Służby specjalne Stanów Zjednoczonych nie tylko zainstalowały w przedstawicielstwach Unii Europejskiej „pluskwy”, ale i kontrolowały ich wewnętrzne sieci komputerowe, miały dostęp do ich korespondencji elektronicznej i dokumentów. Unia Europejska jednoznacznie oceniana jest w dokumencie jako cel ataku.

W Europie takie wiadomości spowodowały falę oburzenia. Pomstują i politycy, i opinia publiczna. Chodzi już nie tylko o ewentualne ochłodzenie stosunków albo nawet o kryzys w stosunkach transatlantyckich. Zagrożone są prowadzone od lutego rozmowy Unii Europejskiej i Stanów Zjednoczonych o stworzeniu wolnej strefy gospodarczej. O tym, m.in. powiedziała komisarz europejska ds. sprawiedliwości, praw fundamentalnych i obywatelstwa Viviane Reding, podkreślając, że „sojusznicy nie szpiegują się nawzajem”.

Liderzy państw Unii Europejskiej, przede wszystkim kanclerz Niemiec Angela Merkel, na razie nie skomentowali w konkretny sposób zaistniałej sytuacji. Ekspert ds. cyberbezpieczeństwa z Freie Universitaet w Berlinie Sandro Gaycken w rozmowie z „Głosem Rosji” zauważył, że dla Niemców śledzenie ze strony Amerykanów już dawno nie jest niczym nowym. Dlatego nie wywołało to szczególnego echa.

„Niestety, niemiecka opinia publiczna nie jest w tej chwili tak mocno oburzona tym, co się stało. Jeśli obserwowalibyśmy szerszy rezonans społeczny, reakcja polityków byłaby także bardziej jasna i zdecydowana. De facto w Niemczech wszyscy zdawali sobie sprawę, że CIA zajmuje się tego typu działalnością i śledzi wszystko, co tylko można. Dlatego teraz nie było to ani niespodzianką, ani nie doprowadziło do poważnej eskalacji napięcia w stosunkach dwustronnych. Oczywiście, kanclerz Angela Merkel już wyraziła prezydentowi Obamie niezadowolenie Niemiec, ale ogólnie rzecz biorąc te wydarzenia nie są oceniane w Niemczech jako na tyle straszne, żeby z tego powodu wprowadzać napięcie w stosunkach z USA.”

Odkryte fakty po raz kolejny świadczą o ostrym problemie międzynarodowego bezpieczeństwa informacyjnego. Europejczycy okazali się niechronieni w obliczu globalnej dominacji Stanów Zjednoczonych w sferze informacyjnej. To mogłoby doprowadzić do szeregu konstruktywnych kroków, a mianowicie do rewizji wspólnej strategii Unii Europejskiej w zakresie cyberbezpieczeństwa. Na przykład, można by oczekiwać wzrostu międzynarodowego poparcia dla inicjatyw Rosji odnośnie ustalenia szeregu zasad odpowiedzialnego zachowania państw w przestrzeni informacyjnej (odpowiedni dokument został wniesiony pod obrady w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ jeszcze we wrześniu 2011 roku). Przypomnijmy, że właśnie Rosja stała się inicjatorem początku międzynarodowej dyskusji nad kwestiami bezpieczeństwa informacyjnego.

Jednak czy Europejczycy mają wolę polityczną do przedsięwzięcia konkretnych kroków w tym kierunku? Czy może

oburzenie europejskich polityków jest tylko grą pod publiczke i dążeniem do zdobycia politycznego poparcia? Przedstawiciel ABN Stanów Zjednoczonych powiedział agencji Reuters, że chodzi o zupełnie zwyczajną praktykę służb specjalnych, przyjętą we wszystkich państwach na świecie. Problem polega najwyraźniej na tym, że teraz dowiedziała się o tym opinia publiczna. Biały Dom obiecał przedstawić Europejczykom żądane wyjaśnienia w trybie dwustronnym kanałami dyplomatycznymi.

„Prawie wszystkie rządy, nie tylko rząd USA, prowadzą mnóstwo działań, żeby zabezpieczać swe interesy i dbać o bezpieczeństwo” – powiedział szef amerykańskiej dyplomacji John Kerry. Jest to reakcja w związku z doniesieniami o działaniach amerykańskiej agencji NSA. Reuters odnotowuje, że była to pierwsza reakcja Kerry’ego na zarzuty, że Waszyngton szpiegował Unię Europejską i innych sojuszników. „Każdy kraj na świecie, zaangażowany w sprawy międzynarodowe i (dbający o) bezpieczeństwo narodowe podejmuje mnóstwo działań, by chronić swe bezpieczeństwo narodowe i przyczyniają się do tego wszelkiego rodzaju informacje. Z tego, co wiem, nie jest to czymś niezwykłym dla mnóstwa krajów” – powiedział Kerry na konferencji prasowej. Potwierdził, że szefowa dyplomacji UE Catherine Ashton podniosła tę kwestię, gdy spotkała się z nim w Brunei, ale nie ujawnił żadnych szczegółów. Zaznaczył, że musi się dopiero zapoznać ze szczegółami doniesień prasowych.

Rząd Stanów Zjednoczonych odpowie na pytania dotyczące szpiegowania przedstawicielstw UE na amerykańskim terytorium za pośrednictwem kanałów dyplomatycznych – poinformowano w Biurze Dyrektora Wywiadu Narodowego Stanów Zjednoczonych. Waszyngton na razie publicznie nie skomentował oskarżeń o podsłuchiwanie EU, które pojawiły się po opublikowaniu fragmentów tajnych dokumentów ujawnionych przez Edwarda Snowdena. Przedstawiciel Parlamentu Europejskiego Martin Schulz zażądał od Stanów Zjednoczonych wyjaśnień. Szef MSZ Francji Laurent Fabius oświadczył, że jeśli informacje ujawnione przez Snowdena się potwierdzą, to takiej praktyki

absolutnie nie można zaakceptować.

Były pracownik amerykańskich służb specjalnych Edward Snowden złożył w niedzielę wniosek o azyl polityczny w Rosji – donosi gazeta „New York Times”, powołując się na anonimowego przedstawiciela rosyjskich służb imigracyjnych. Potwierdził to dyżurny konsul punktu konsularnego MSZ Rosji na moskiewskim lotnisku Szeremietiewo, Kim Szewczenko. Nieco wcześniej, prezydent Rosji Władimir Putin powiedział, że Snowden będzie mógł zostać w Rosji pod warunkiem, że „zaprzestanie działań nakierowanych na przyniesienie szkody naszym amerykańskim partnerom”. Putin wysnuł przy tym przypuszczenie, że Snowden nie zgodzi się na taki warunek, ponieważ uważa się za walczącego o prawa człowieka.

Prezydenci USA i Rosji, Barack Obama i Władimir Putin, polecieli odpowiednio FBI i FSB, by znalazły obustronnie akceptowalne wyjście z sytuacji związanej z byłym pracownikiem CIA, Edwardem Snowdenem, który znajduje się na moskiewskim lotnisku Szeremietiewo. Poinformował o tym szef Rady Bezpieczeństwa FR, Nikołaj Patruszew. Jak powiedział Patruszew, ani Obama, ani Putin nie mają gotowej recepty na wyjście z tej sytuacji, dlatego wydali oni szefom służb specjalnych polecenie stałej współpracy w celu znalezienia rozwiązania. Sekretarz Rady Bezpieczeństwa FR stwierdził także, że znalezienie kompromisu w tej sytuacji nie będzie proste.

Źródła w resortach siłowych Rosji ostrzegły, że podjęcie decyzji w sprawie przyznania Snowdenowi azylu może potrwać całe miesiące. Przypominają, że podstawą przyznania azylu politycznego może być realne zagrożenie życia i zdrowia w kraju zamieszkania lub naruszenie praw i swobód.

Deputowany do Rosyjskiej Dumy Państwowej, Aleksandr Sidiakin, uważa, że były pracownik CIA, Edward Snowden zasługuje na Nobla. „Uważam, że Snowden jest największym pacyfistą. Ten człowiek zrobił nie mniej niż Barack Obama, by otrzymać

Nagrodę Nobla” – oświadczył Sidiakin. Jego zdaniem rola Snowdena w „zwycięstwie zdrowego rozsądku nad doktryną wojskową” USA zasługuje na najwyższe wyróżnienie. Członek Rady Praw Człowieka przy Prezydencie Rosji, Kiril Kabanow, powiedział z kolei, że Snowden swoimi działaniami „próbował uratować świat”.

„Edward Snowden, który ujawnił dane o inwigilacji elektronicznej prowadzonej przez służby specjalne USA, zagroził w liście do władz Ekwadoru ujawnieniem dalszych informacji na ten temat i oskarżył USA o „pozaprawne” prześladowanie go. Edward Snowden wystąpił o azyl polityczny w Norwegii” – poinformował rzecznik norweskiego MSZ Frode Andersen. Agencja Reuters, która uzyskała dostęp do treści tego listu, poinformowała, że Snowden podziękował w nim władzom Ekwadoru za pomoc w przedostaniu się do Rosji oraz za rozpatrywanie jego wniosku o azyl. Była to pierwsza wypowiedź Snowdena od czasu przyjazdu do Moskwy.

„Jestem zdolny i mogę opublikować informacje, które służą interesowi publicznemu” – napisał Snowden po hiszpańsku w liście do prezydenta Ekwadoru Rafaela Correi. „Niezależnie od tego ile jeszcze dni potrwa moje życie, pozostaję zaangażowany na rzecz walki o sprawiedliwość w tym świecie, w którym nie ma równości. Jeżeli którykolwiek z tych dni przyczyni się do wspólnego dobra, świat będzie miał powody aby podziękować Ekwadorowi” – dodał. „Podczas gdy opinia publiczna wyraziła głośne poparcie dla mnie za rzucenie światła na ten tajny system niesprawiedliwości, rząd USA odpowiedział pozaprawną obławą, która kosztowała mnie moją rodzinę, moją wolność podróżowania i moje prawo do spokojnego życia bez strachu przez nielegalną agresję” – napisał Snowden w relacji Reutera.

Autorzy: Irina Popowa (akapity 1-7), Głos Rosji (akapity 9-11, 13), mg (akapity 8, 12, 14, 15)

Źródła: [Głos Rosji](#), [Niezależna.pl](#)

Kompilacja 14 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”